Żyć Aż Do Bólu

Bezczel

Geniusz twojej prostoty zawsze mnie fascynował
Jak swobodnie ten Chada w zwroty wkładał te słowa
Zawsze chciałem spróbować zrobić to po twojemu
Tylko szkoda, że żałoba mnie skłoniła ku temu
Może będę żałować, ale to są emocje
Nie potrafię ich schować, bo są kurwa za mocne
Same cisną się słowa, Tomek dzięki za troskę
Nie musiałeś dać się nam pochować, żeby nas ostrzec
Chciałeś żyć pełnią życia, być do końca artystą
W przenośni i dosłownie, ponad normę ci wyszło
I nie mierzyłeś nisko, chciałeś sięgać obłoków
Nade wszystko, zawsze chciałeś dobrze dla kroków
Zawsze do upadłego, tak od słowa do czynu
Ale kto, jak nie my, zawsze ponad maksimum
W końcu masz święty spokój, no i brat jeszcze jedno
Nigdy więcej nie będziesz widział celi od wewnątrz

Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz
Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz

Chciałeś życia jak z bajki, dziś masz prywatny Eden
Przyniosłeś ciężki przekaz, adekwatny do ciebie
Sam nie wierzę, w co piszę, tu teraz siedzę jak struty
Na papierze długopisem chcę to z siebie wyrzucić
Wiem, że czuwasz nade mną, a ja myślę za tobą
Wiem, że czuwasz nade mną, zastanawiam się nad sobą
Też innego życia nie znam, przyznam, że to mnie trapi
Wiem, że byłbyś Bratku dumny, że dziś jestem w terapii
To nie "Numer na farta" i to nie "List do Chady"
Listy słałem, jak leżałeś w kryminale do sprawy
Na listy już za późno, szczególnie na list gończy
Szukajcie, aż znajdziecie, tak to zwykle się kończy
Nigdy już nie upadniesz, nigdy więcej nie zbłądzisz
I nie grożą ci już żadne więcej wyroki, sądy
Żadne ławy przysięgłych, bo to góra tu rządzi
O, tylko Bóg może nas sądzić

Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz
Chciałeś żyć aż do bólu, sukcesami się chwalić
Jeden z tych kotów, co na zabój życie kochali
Nie masz żadnych problemów, wyroków i skandali
Dziś spokojnie z Tupac'em, Biggie'em jeffa zapalisz

Niech ci Pan wynagrodzi, Aniołowie czuwają
Niech się tak się, niech się tak się, właśnie tak się sprawy mają
Spoczywaj w pokoju Bratku, niech ci ziemia lekką będzie
Dziś jesteś wolny jak ptak, a nie skuty na komendzie
W efekcie porozumienia dogadałeś się z Bogiem

A tym samym pożegnałeś się z każdym nałogiem
Dziś inaczej nie mogę, mówię twoim językiem
Bo takiego zapamiętam ciebie i twoją muzykę, B

Koniec

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!